

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Ks. Jan Paika

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 120000 patna za góry; w Argentynie 6 pezów; w Polsce 14 zł; w Ameryce Północnej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji: „Lud”: Curitiba — Avenida Dr. Jayme Reis, Nr. 588
Adres dla listów: Curitiba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5000
Od 1 „ „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. niżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam 3000
Ogłoszenia w tekście według umowy

Jornal polonez „LUD” publica-se á noite terças — e sextas — feiras

CENA NUMERU 300 rejsów.
W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarska - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulezka - Filho, Rua do Parque 481.

15 - LECIE Cudu nad Wisłą

W sam dzień Wałebowzięcia Najśw. Marii Panny, 15 sierpnia b. r. naród polski święci 15 rocznicę zwycięstwa żołnierza polskiego nad bolszewikami pod Warezawą.

W roku 1920 Polska przeżywała naprawdę ciężkie, grozące przejmujące chwile. Na zachodzie wojna była już tylko wadnym elementem bolesnym — da wschodzie Europy, na Ziemiach polskich krew ludzka lała się jeszcze nader obficie. Co dopiero ze stu wiekowego powstała młode państwo polskie, zagrożone prawie na progu bytu swojego przez krwawe hordy bolszewickie walczące rozpaczliwie o swoją przyszłość. W chwili właśnie, gdy wrogowie już triumfowali, że Polska znów zniknie z mapy Europy, Polacy zerwali się do czynu, który nikt nie mógłby uratować swój kraj od zagłady, ale stawili tamę najazdowi wschodniemu barbarzyńcy na Europę. Głos poważebny opinii narodowej przeważył nad zwycięstwem „cudem nad Wisłą”.

Rocznice tę rok rocznicę naród nasz święci jak najuroczystej, zanosząc korną podziękę Marii, Królowej Polski, za której przyczyną, w sam dzień Jej uroczystości Bóg okazał żłotowanie nad utrapioną ojczyzną naszą; równocześnie zaś składa hołd tym bohaterom, którzy w imię wiary i ducha poświęcenia ofiarowali swój kraj.

By zrozumieć znaczenie i powagę dnia „Cudu nad Wisłą”, musimy sobie przypomnieć owe ciężkie, a równocześnie pełne chwały dni roku 1920.

W kwietniu tegoż roku rozpoczęła się ofenzywa polska na froncie południowym. Po kilku nastu zaledwie dniach zwycięskiego pochodu, nasza dzielna armia stanęła nad Dnieprem, zajmując Kijów. Zdawało się, że wojska czerwone są rozbite i niezdolne do jakichś poważniejszych działań wojennych, a tam samemu pokój upragniony jest bliski. Niestety! było to jednak złudzenie, za które drogo Polska zapłaciła. Poza Dnieprem skoncentrowana kawalerja nie przyjaciela pod dowództwem Budiennego, rozpoczęła w polowie już mają dobrze obmyślaną i przygotowaną ofensywę, a lamiąc nasz front, przedostała się na tyły armii polskiej, wnosząc niebawem pałkę w szeregi nasze. Rozpoczął się smutny odwrót z pod Kijowa. Pędząc zaś w ślad za następującymi Polakami armja bolszewicka, w pierwszych dniach sierpnia stanęła nad Wisłą u bram stolicy Warszawy.

Wobec grozy położenia na stąpiło przebudzenie Narodu. W kluczej się dotychczas Werszawie powstaje Rada Obrony Państwa i Rząd Jedności Narodowej, który uchwala zaciągnąć do wojska ochotniczego pod wodzą Gen. Józefa Hallera. Na zew najwyższego wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego gar-

nia się do szeregów wszystkie warstwy społeczeństwa: robotnicy, włościanie, inteligencja, niewykluczając młodzieży szkolnej.

Zapał ogarnia cały naród, który zespala się z armją. I oto 15 sierpnia święto Matki Boskiej Zielnej, przynosi moment zwrotny: rozpoczęła w tem dniu ofenzywa polska pod Radzymi- nem, doprowadza do zdołowania wrogiego zwycięstwa bohater- skiej armji polskiej. Stał się „Cud nad Wisłą”.

Z pietyzmem, podziwem i niezmierną radością po wszystkie czasy odożywać będziemy ten rozdział dzieł naszych zatytułowany „Cud nad Wisłą” i czerpać z niego otuchę, naukę i pobudkę do dalszej pracy dla Boga i Ojczyzny.

Wprawdzie w społeczeństwie naszym spotyka się jednostki albo mało uświadomione lub które celowo wbrew opinii narodowej, pragnęłyby pozabawić Naród polski tej wiary w „cud”, przypisując zwycięstwo to tylko męstwu i tężyznie żołnie-

rza lub bohaterstwu naszych dowódców. Tak mogą sądzić i twierdzić tylko ludzie, którzy te czasy ciężkie, gdy nasza wojska były zdeorganizowane, rozbite, a zwał ozerwony zagrożoną Polskę nowym potopem, znajdowali się na bezpiecznych tyłach, zdala od krwawego dramatu lub też dla lat dziecięcych jeszcze byli niezdolni ocenić trudnego i beznadziejnego położenia.

Leż my, którzyśmy przeżywali te chwile i tam na rubieży kresowej Rzeczypospolitej w chwili, kiedy wszyscy i wszyscy w ślepych bezładzie czyni- chało na bezpieczny zachód, wytrwali mimo najazdu na placówkach w obronie ideałów chrześcijańskich i narodowych; w „cud” wierzymy, tak, jak u- wierzyła cała Polska razem z Przedstawicielem Namiestnika Chrystusowego, Nuncjuszem ówczesnym, a obecnym Ojcem św. Piusem XI.

Uznając więc zasługi, prze- zorność i męstwo wodzów i po- szych, oraz bohaterstwo i po- święcenie się żołnierza naszego, składamy gorące dzięki Bogu i Królowej Korony Polskiej za sprawienie „Cudu nad Wisłą” i błogosławienie orężowi nasze- mu.

W—ski.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE JAK BĘDĄ WYGLĄDAĆ NOWE KONTRTORPEDOWCE POLSKIE

W jednej z najstarszych sto- czni angielskich, White w Co- wes na wyspie Wight odbyła się dziś uroczystość założenia pierwszego nitu w jednym z dwóch kontrtorpedowców, jak- ie polska marynarka wojenna buduje w firmie S. White.

Obecnie budowane kontrtor- pedowce będzie 1,800-y m sko- lei statkiem, budowanym przez stożnię S. White, która istnieje od połowy 17-ego stulecia.

Zaznaczyć należy, że część materiału i sprzętu, potrzebnego do budowy i wyposażenia kontrtorpedowców, wykonana będzie w Polsce.

Każdy z tych kontrtorpedow- ców posiadać będzie wyporność 6 i pół mtr. Każdy posiadać będzie turbiny parowe o łącznej mocy 54 tysięcy koni mecha- nicznych.

Uzbrojenie składać się będzie z dział 120 mm, wyrzutni tor- pedowych oraz dział przeciw- lotniczych. Pomieszczenie za- łogi obliczone będzie na każdego kontrtorpedowcu na 16 ofice- rów i 174 podoficerów i mary- narzy.

Część materiału i sprzętu po- trzebnego do budowy i wypo- sążenia kontrtorpedowców, wy- konana będzie w Polsce, a mian- owicie: wszystkie kable elek- tryczne, radiostacja, telefony, liny stalowe i konopne, łodzie okrętowe, wyposażenie kwate- runkowo-mieszkanowe i t. d.

Kontrtorpedowce, których bu- dowa trwać ma dwa lata, będą największymi i najsilniej wypo- sążonymi pod względem uzbro- jenia kontrtorpedowcami, jakie kiedykolwiek budowane były w stożniach angielskich.

OFIARY PERUWIAŃSKIEGO SYNDYKATU KOLONIZACYJNEGO.

skarżą naganaczy, którzy ich wystali na nędzę i śmierć

Z Warszawy donosi (Pm): Urząd prokuratorski sporzą- dził akt oskarżenia w sprawie oszustwa z wysłaniem trans- portu emigrantów przez „Syndy- kat kolonizacyjny” do Pe- ru.

„Syndykat” ten wszedł w po- rozumienie z władzami peru- wiańskimi, które przeznaczyły 30.000 dolarów na poparcie akcji. Zaczęto werbować wie- śniaków, którym obiecano dar- mo ziemię i sutą zapłatę za u- pracę roli.

przekonali się, że wpadli w si- dła oszustów, wzytuch z wszel- kich skrupułów. Ofiary zawi- ziono do dżungli i kazano im zbierać dzwice lasy. Kiedy na- stępnie żądano od emigra- tów podpisania nowych kon- traktów, sprzeciwili się oni i udali się po pracę do miast. Pod kierownictwem dwóch la- djan emigranci ruszyli w wę- drówkę i po kilkumiesięcznej tułaczce emigranci dotarli do stolicy Peru, gdzie dopiero wła- dze zmusiły delegata „Syndy- katu”, aby wypłacił ofiarom pieniądze na podróż powrotną do kraju. Po powrocie do kraju oszukani emigranci donieśli o tem władzom prokuratorskim.

Ks. Biskup Dr. Teodor Kubjna

Z mej podróży apostolskiej wśród naszego wychodźstwa W POŁUDNIOWEJ AMERYCE Z Rio Grande do Kurytyby

(Ciąg dalszy)

W drodze do Parany

Wybraliśmy się tam z Rio Grande późnym wieczorem dnia 14 go grudnia drogą morską. Po- dróż trwała dość długo, bo dople- ro 18 go grudnia dojechalśmy do portu Paranaguá, położonego już w stanie Paraná. Ale zato po niemałych trudach naszej po- dróży przez interior, przez te kil- ka dni, spędzonych na morzu mogliśmy odpocząć i nabrać świeżych sił do dalszej pracy. Statek nasz „Itassuce”, należą- cy do jednej z linii brazylijskich, utrzymujących komunikację mię- dzy licznymi portami nad wybrze- zem tego oibryzmejo państwa, nie był duży, ale dobrze urzą- dzony, wygodny, czysty. Tylko kuchnia, muszę to wyznać, była marna, nawet na mój żołądek, wcale nie była szczególna. Niebo przeważnie zachmurzone, często padał deszcz, morze cza- sami było dość mocno wzburzo- ne. Odczuwaliśmy to szczególnie podczas nocy, bo przy silnie ko- łyszącym się statku nie można było porządnie się przespać. Mi- mo to, ani towarzysze moi — p. minister Grabowski i ks. dziekan Wróbel — ani ja nie przecho- dziłszy morskiej choroby. Prze- celnie, ożuliśmy się znakomicie, mogąc się oddać „doleć jak nle- te” — słodkiej bezczynności — oddychając świeżem powietrzem morskim i rozkoszować się w- ciałą zmieniającymi się cieka- wemi widokami na niespokojne fale morskie, na liczne wyspy i wysepki i na romantyczne, ska- liste wybrzeże kontynentu, wzdłuż którego nasz statek się posuwał. Mogliśmy także odwiedzić kil- ka portów, w których nasz sta- tek się zatrzymał, celem wyłado- wania i wladowania towarów.

W Imbitaba

przepędziliśmy prawie cały dzień. Mimo, że nam się spieszyło do Kurytyby, nie żalowaliśmy tego, bo port jest ślicznie położony w ciśnień zaloc, otoczonej wzgó- rzami, pokrytymi bujną egzoty- czną roślinnością. Zauważyliśmy tu całe stado pingwinów i kon- dorów. Port jest jeszcze mały, ale szybko się rozwija, bo w o- kolicy poczyna rozwijać się wiel- ki przemysł, otwarto tu kopalnię węgla, kamieniołomy, fabrykę ce- ramiczną.

Jak Niemcy dbają o swoich wychodźców

Niemniej płkny jest port Ila- jaby, znacznie większy i ruchli- wszy od Imbitaba. Jest to głów- ny port stanu Santa Catharina i jak cały ten stan — o czym już wspomnieliśmy — ma charakter niemiecki. Gdybyśmy tego jeszcze nie wiedzieli, mogliśmy się za- raz przy wjeździe do portu o tem przekonać. Bo otóż o uszy nasze obijają się melodie patriotycznych niemieckich pieśni; płyną one do nas z łodzi przepelnionych ludźmi. Oglądamy się, dokąd oni spieszą w tak radosym na- stroju. I widzieli przy wejściu do portu kołos wspaniałego nie- mieckiego krążownika „Karlruhe”. Widać, jak Niemcy dbają o to, by utrzymać i wzmocnić łącz- ność z wychodźstwem swoim. Bo właśnie w tym celu wielki niemiecki okręt wojenny zawiał do tego portu, z którego już niedaleko jest do Blumenau, głów- nego ośrodka wychodźstwa nie- mieckiego w Brazylii. Nie mogli- śmy go zwiedzić, chociaż nam opowiadano, że miasto to jest bardzo ciekawe; nie starczyło nam na to czasu.

Sila kolonizacyjna Niemców

Ale i sam port Ilajaby dał nam już pewne pojęcie o kolo- nizacyjnej sile niemieckiej. Wszę- dzie, iak w urządzeniach porto- wych, iak w budowie miasta, wi- dąc solidność, porządek, syste- matyczność. Domy prawie wyją- zownie są budowane w stylu nie- mieckim. W bogatych składach i sklepach wśród nich mówi się po niemiecku. Nawet kuchnia w re- stauracjach jest niemiecka. Oko- lico portu jest przepiękna. Droga z miasta do pobliskiej miejsc- wości kąpielowej Cabecudas, wi- jąca się nad zatoką u podnóża skalistych wzgórz, jest niemiernie cudna jak słynne drogi nariwie- rze włoskiej lub francuskiej.

Inny znów charakter ma port são Francisco na wyspie tej samej nazwy. Zatrzymaliśmy się tu przez całą noc, wskutek tego na dobre zakotwiczonym statku mogliśmy doskonale wypocząć. I tu jest sporo Niemców, przeważa jednak element portugalski. Taki też jest charakter miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KOŚCIÓŁ ŚW. JANA W TO- RUNIU PODNIESIONY ZO- STAŁ DO GODNOŚCI BAZY- LIKI MNIEJSZEJ.

Ojciec św. Pius XI dekretem z 14 czerwieca r. b. podniósł kościół św. Jana Chrzociela w Toruniu do godności bazyliki mniejszej, obdarzając go wazy- stkami przywilejami i prawami, które są związane z tym tytułem.

FOKI W ZATOCIE GDAŃ- SKIEJ.

W ostatnim czasie pojawiły się w zatoce gdańskiej oraz na wybrzeżu polskim duże ilości fok i delfinów. Rybacy są z

tych rzadkich gości bardzo nie- zadowoleni, gdyż wyrządzają one znaczne szkody w urządze- niach rybackich oraz sieciach.

KONCERTY NA PLACACH WARSZAWY

Przywołując się do wielo- krotnie wyrażanych życzeń mie- szkańców stolicy, aby w dni świąteczne na placach publicz- nych przegrzywały orkiestry, zarząd miejski postanowił zwy- czać ten utrzymać, tembardziej, że budzą one entuzjazm wśród szerokiej mas publiczności, gromadzą one tłumy ubogiej ludności, dając im miłą ro- zrywkę.

230 NOWYCH OFICERÓW REZERWY.

W Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerji w Grudziądzu odbyła się onegdaj podniosła uroczystość zakończenia kursu i promocja absolwentów na podchorążych. Uroczystości rozpozwały się nabożeństwem w kościele św. Krzyża na Chelmieńskim Przedmieściu. Mszą św. celebrował ks. kap. Fedorowicz, usługiwało do Mszy św. dwóch podchorążych.

206 000.000 DOLARÓW DEUŻ NA JEST POLSKA AMERYCE.

Komisja Kontroli Długów Państwowych ogłosiła drukiem wykaz długów Polski wobec zagranicy. Jak podaje wykaz, Państwo Polskie dłużne jest Ameryce z tytułu t. zw. długu skonsolidowanego 206.057.000 dolarów.

POMNIK KILIŃSKIEGO W WARSZAWIE BĘDZIE ODŚLONIĘTY W WRZEŚNIU b. r.

Z Warszawy donoszą: W końcu b. m. rozpoczyna się roboty przygotowawcze przy budowie pomnika Kilińskiego na Pl. Krasieńskich.

Pomnik ten stanie na skwerku nawprost kościoła garnizonowego. Postać Kilińskiego będzie zwrócona ku ul. Miodowej.

Odlew pomnika jest już na ukończeniu, granit cokołu w obróbie. U dołu cokołu będzie umieszczona rzeźba, wyobrażająca Kilińskiego, gdy po zdobyciu Arsenalu kroczy przez Pl. Zamkowy na czele uzbrojonych rzemieślników.

Odślonięcie pomnika wyznacza na koniec września.

Z Brazylii

NOWY AMBASADOR

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Gilberto Amado zostanie zamianowany ambasadorem w Brukseli.

Gilberto Amado pełni obecnie obowiązki radcy sądowego przy ministerstwie spraw zagranicznych.

NOWY KREDYT DROGOWY

Minister komunikacji zwrócił się do ministerstwa Handlu i Skarbu o przyznanie 10 milionów kontów kredytu na budowę dróg w Stanach Parana i Sta. Catharina.

PLAN REORGANIZACJI SA-
DOWNICTWA FEDERALNEGO

Donoszą z Rio, że minister sprawiedliwości dr. Vincente Ráo powziął myśl reorganizacji sądownictwa federalnego.

Sprawa ta będzie przedłożona do rozpatrzenia Izbie Deputowanych.

Wkład komisji, która się zajmie opracowaniem projektu, wesliby ministrowie: Bento de Faria, Octavio Kelly, Carlos Maximiliano, Candido de Oliveira Filho, Miranda Valverde i Antonio Pereira Braga.

PRZYJAZD POLSKIEGO
UCZONEGO

Na pokładzie okrętu „Alcantara” przybył do Rio de Janeiro Władysław Tarkiewicz, profesor filozofji na uniwersytecie warszawskim.

Wielki ten uczone przybył do Brazylii w towarzystwie małżonki.

W wywiadzie udzielonym prasie, oświadczył, że wygłosi tu parę konferencji na tematy, które będzie uważał za godne uwagi. Następnie prof. Wł. Tarkiewicz wyjedzie do S. Paulo i do Bahia.

KAMIEN WĘGIELNY

W Rio de Janeiro dokonano aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod przyszłą świątynię obrządku grecko-katolickiego.

30 TYSIĘCY HARCERZY
ŚCIGAŁO NA ZŁOT JUBILEUSZOWY POLSKIEGO
HARCERSTWA W SPALE

W ciągu ostatnich kilku dni zjadają ze wszystkich stron Polski specjalne pociągi, wiozące tysiączne szeregi harcerstwa na Wielki Jubileuszowy Złot w Spale. W dniu otwarcia Złotu już od wczesnego ranka wyrusza z Warszawy pociąg za pociągiem. To delegacje młodzieży polskiej z zagranicy i goście. W jednym z przedziałów takiego specjalnego pociągu znalazła się nasza grupa. Wśród jadących spotkali się wielu znajomych «polskich amerykańców». Nastroje doskonałe. Pomimo znużenia szelazają rące dowlcipów. Korytarzami wagonów przebiegają postaci różnojęzyczne i dziwnie czasami ubrane. Trzy godziny beztrudnej podróży minęło szybko. Już o dziewiątej jesteśmy w Spale. Pociąg wyrusza z siebie tłumy, które w myśl instrukcji ustawiła się, i czworakami maszerują w kierunku wielkiego stadionu, gdzie odbywa się uroczystość otwarcia Złotu. Transparenty znaczą poszczególne grupy młodzieży z zagranicy. Liczna grupa «amerykanów» podąża za Kanadą. Dalej Czechosłowacja, za niemi «czesi», młodzież polska z Węgier, Rumunii, Estonji, Łotwy, Litwy, Brazylii, Argentyny i t. d. Wchodzimy do parku spalskiego, w którym kipi młodzież, werwa i życie. Ze wszystkich stron Europy i Ameryki przybyło harcerstwo polskie, w liczbie 27.000, w tem 8.000 harcerek. Zagraniczne delegacje stawiły się w liczbie 2.000 osób. Śladem innych zajmujemy miejsca na trybunach, gdzie 10 tysięczna publiczność zajęła już miejsca. Nad stadionem powiewają chorągwie wszystkich państw, których przedstawiciele biorą udział w Złocie. Około 9 ej rano wszyscy gotowi na przybycie Pana Prezydenta. O godzinie 10 ej rano gigantyczny obwieszcza przybycie Pana Prezydenta, a równocześnie u wejścia na stadion rozbrzmiewają. Świta Pana Prezydenta oraz dyplomacja przechodzi do mikrofonu, gdzie Prezydent wygłasza przemówienie powitalne, otwierając Złot, w tym czasie podnosi się bandera złotowa. Grzmł orkiestra hymnem narodowym. Prężą się postacie, powstają na trybunach. Po dokonaniu oficjalnych czynności złotych, Pan Prezydent oraz Jego świta

przechodzi na specjalne miejsce, żeby przyjąć defiladę. Pada deszcz, który już będzie towarzyszył całej uroczystości. Nic to. Wszyscy trwają na miejscu. Msza święta; kazanie kapelana; defilada.

Pierwsze szeregi już ukazują się przed trybunami. Jest to młodzież polska z zagranicy. Prowadzi ich dyrektor Światowego Związku Polaków z Zagranicy — p. kpt. Kawalec. Kiedy przechodzi delegacja z Ameryki, zrywa się burza oklasków na trybunach. Oklaski te nie zamilkną już i trwać będą aż do przejścia ostatnich szeregów. Sam pochód harcerstwa otwierał wojewoda Grażyński, prowadząc dawnych harcerzy. W szeregach tych weteranów harcerskich maszerowali obok oficerów i wyższych dostojników, pollejańci, funkcjonariusze kolejowej i celni, pocztowcy i zwykli żołnierze. Wszyscy razem ramie przy ramieniu, połączeni wspólną ideą braterstwa i pracy pod wspólnym sztandarem.

Za weteranami szły harcarki. Delegacje z Szwecji, Łotwy, Czechosłowacji, Niemiec, Francji, Belgii, Rumunii i Stanów Zjednoczonych dzielnie wybiły takt przy dźwiękach marsza generalskiego. Nic to, że pada deszcz; nic to, że stały w pogotowiu od 3 godzin. Idą równo, sprężyste. Raz, dwa; raz, dwa; powtarza komendę każda z komendantek drużyny i oddziału.

Wreszcie rozpoczęła defiladę młodzież męska. Ogólna wesołość wzbudziła defiladę galopem drewnianych kwadryg ciągniętych przez małych «Zuchów». Defilada ta wywołała uśmiech na ustach pana Prezydenta i całego jego otoczenia.

Defilada oddziałów harcerskich dała obraz tej tężyzny i siły, którą posłała polskie harcerstwo. Drużyny polskie przemaszzerowały z około 100 standardami, godale reprezentując wobec delegacji i przybyszów z zagranicy stan harcerstwa polskiego w kraju.

Kulminacyjnym punktem uroczystości harcerskiej w Spale miało być, obok mszy polowej i defilady, ognisko harcerskie na stadionie, co jednak odłożono do dnia następnego ze względu na uporny deszcz.

»Pabib«

Głos skargi Abisynji

Prasa abisyńska jest do głębi oburzona nowymi transportami wojsk włoskich do Abisynji.

Głos rozdzierającej skargi wyrzyna się ze serc abisyńczyków. Ze podczesą gdy do Erytreji i Somali coraz to nowa broń i wojsko włoskie napływają, oni nie mają prawa zakupu broni. Powiadają oni, że jeżeli Liga Narodów nie powstrzyma swym autorytetem nowego transportu wojsk, to wprost jest wykluczeniem, ażeby ten zatarg zakończył się spokojnie.

Włosi dziś już do tego stopnia są silni w Afryce, że mogą wydać wojnę, licząc na swe zwycięstwo.

Z drugiej strony, to krzywdzące położenie dodaje im niezwykłego entuzjazmu, który przebiega się w tem oświadczeniu: «Przez 3.000 lat nigdy nie byliśmy pokonani i tym razem nie pozwolimy, abyśmy byli zwyciężeni».

Z innej strony donoszą, że policja stanowa zdołała osaczyć bandę Lampeão, lecz wiadomości te nie sprawdziły się. Świadkowie naczoł z Serrinha oświadcza, że Lampeão wygląda jak prawdziwe straszko, stracisz w walkach na biały broń, prawie oko.

MIEŚO Z BRAZYLJI

W związku z przygotowaniem wojennymi Włoch do rozprawy z Abisynją, wzrasta zapotrzebowanie żywności. Jak się dowiadujemy, rząd włoski zakupił w Brazylii 31.000 tonn mięsa suszonego za ogólną sumę 40 milionów lir.

BANDYTA LAMPEÃO W
BRAZYLJI

Z Pernambuco donoszą, że banda znanego opryska Lampeão dokonała napadu na miasteczko Serrinha, przyczem odniosła rany jego kochanka. To wprawilo bandytę w niepomamowaną wściekłość. — Lampeão przysłał, że przy pierwszej nadarzającej się okazji zamienił mięsio w kupę gruzów.

ZABICIE ZŁODZIEJA

W tych dniach pewien osobnik dopuścił się kradzieży u niejakiego Buchmanna w Campo Alegre. Po kilkudziesięciu poszukiwaniach, zdołano go odnaleźć w pobliżu Batéas, gdzie się ukrywał.

Dano mu «voz de preso», naco on nie odpowiedział. W chwili, kiedy mu chciano odebrać broń, on odskoczył i

chwycił za rewelwer. W tym momencie Buchmann oddał do niego kilka strzałów i ranił go śmiertelnie w czoło i pierś.

Paraná
PROJEKT PRAWA O ORGA-
NIZACJI MUNICYPIJÓW

Powołana komisja, wskładał której wchodzi deputowani Pinheiro Machado, Acir Guimarães i Alcides Pereira, opracowała projekt prawa o organizacji municypjów w Paranie.

Nowe to prawo przewiduje, ażeby prefaktów municypjów wyposażyć w większą władzę, jaką się dotychczas cieszyli.

Kamra będzie pełniła obowiązki fiskalizacyjne administracji i miała władzę przeciwstawiać się zarządzaniu prefekta i pośredniczenia w sprawach gospodarczych, między stanem a municypjum. W ciągu 15 tu dni, po poczynionych względnych poprawkach, projekt zostanie przedłożony Zgromadzeniu ustawodawczemu.

STUDENCI Z PARANÁ

Wyłeczka studentów paranańskich przybyła ze S. Paulo do Bello Horizonte. Podróż powzięta jest w celu nawiązania zażyłych stosunków ze studentami innych stanów.

KURTYBYA
FABRYKI CUKRU

Gubernator Stanu Manoel Ribas zwrócił się do rządu federalnego o uzyskanie pozwolenia, na budowę dwóch fabryk cukru w północnej części Stanu Parana. Należy się spodziewać, że tego rodzaju próba spotka się z pełnym uznaniem w rządzie federalnym.

PRZYJAZD MINISTRA

Marques dos Reis, minister komunikacji przybędzie do stolicy Stanu, Kurytyby, dnia 16 bieżącego miesiąca.

ŚMIERĆ MALARZA

W tych dniach zmarł (10 b. m.) znany w kołach artystycznych Kurytyby, Alfredo Andersen, sławny malarz, który w dowód uznania za swoje artystyczne dzieła, otrzymał w 1931 r. obywatelstwo Kurytyby. Z pochodzenia był on Norwegiem. Śmierć jego wywołała wielkie wrażenie, gdyż przez swoje dzieła dał się poznać całej Brazylii, jako mistrz pędzla.

Rio Grande do Sul

ZAPROSZENIE Z WIZYTĄ
Rząd Stanu zwrócił się z zaproszeniem do Odilona Braga, ministra Rolnictwa, ażeby w drodze powrotnej z Buenos Aires, zechciał zwiedzić Stan Rio Gr. do Sul.

MORD

Z Porto Alegre komunikują, że w Novo Trento, w pierwszym dystrykcie, niejakiego Luiz Letti dokonał ohydny mordu na osobie podprefekta Angelo Fontana.

Sprawcę ujęła policja i osadziła we więzieniu.

Z CAŁEJ BRAZYLJI
W KILKU SŁOWACH

— Ministrowi J. C. de Macedo Soares złożył wizytę Hachisaburo Hirao, szef ekonomicznej misji japońskiej.

— Inżynierowie przygotowują projekt planu, na budowę nowego gmachu dla Ministerstwa Handlu.

— W stanie Matto Grosso ogłoszono nową Konstytucję 6/VIII b. r.

— Władze bezpieczeństwa zatrzymały w więzieniu słuchacza praw José Lopes de Araujo Oosta.

— Pod São Paulo wydarzyła się katastrofa kolejowa.

— W Rio otworzono wystawę obrazów Hildy Campofiorito, świeżo przybyłej malarki z Europy.

— Ryszard Redmayne, prezes Instytutu Inżynierji w Anglii przybywa do Brazylii, gdzie wygłosi szereg odczytów.

— Projekt prawa o organizacji municypjów, postępuje w szybkim tempie.

— W Kurytyble w teatrze Hauer, z powodu nieporozumienia o kobietę, zamordowano Pawła Pansenchuck.

— Do Rio przybył z rodziną José Bonifacio ambasador brazylijski w Argentynie.

Ostatnie wiadomości

— Polski handel wielce ożywi się przez stałą komunikację okrętu «Batory» (15 000 tonn) na linii Gdynia — New-York.

— W przyszłym roku szkolnym będzie otwartych 23 szkoły powszechne.

— Układ polsko-gdański został przedłużony na 3 lata.

— Minister Beck wyjeżdża do Helsingfors.

— Nad Lwowem przeszła silna burza z gradem.

— Pod Radomiem wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Jeden zabity, 19-tu rannych.

— Minister Jędrzejewicz wyjeżdża do Bułgarii.

— W Szwajcarii zawieszono dziennik «Adula». Szerzący wiadomości na szkodę państwa.

— W Niemczech zamknięto «Tygodnik Katolicki».

— W Niemczech skazano na dożywotnie więzienie Pawła Supianka Polaka, za rozgłoszenia «tajemnic rządowych».

— Włochy zmobilizowały dwie dywizje wojska.

— Na 13 b. m. zostało ogłoszone zebranie Ligi Narodów w sprawie rozbrojenowej.

— Trzęsienie ziemi w Kolumbji wyrządziło znaczne szkody.

— Szwecja zbroi się, by móc być neutralną.

— Hitler wydał dekret, określający, że wszystko, co ma styczność z telewizją, będzie uzależnione od min. lotnictwa.

— Żółta Rzeka w Chinach coraz bardziej wzbiera i grozi zalaniem toru kolejowego z Tien-Tsia do Pu Kem.

— Prezes Hiszpanji przesłał gwałtowne burze, które wyrządziły bardzo wielkie szkody.

— W Jugosławiji panuje wielka posucha.

— Agencja Havasa donosi z Bazyli o pożarze w składzie nafty, który ogarnął przestrzeń 10 tys. metr. kwadratowych. Bezustannie słychać odgłosy wybuchów. Okoliczne domy ewakuowano.

Od Redakcji

Z powodu przypadającego w przyszły czwartek święta Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, następny numer «Ludu» wyjdzie powiększony w przyszły wtorek.

Baczność!

Dnia 15 go sierpnia, w kościele św. Wincencgo a Paulo, przy ul. Jayme Reis, odbędzie się przed sumą uroczyste poświęcenie figury Matki Boskiej Bolesnej.

Na ten uroczysty akt zapraszają się Wiernych z Kurytyby i sąsiednich kolonij.

Fundatorzy

ELIXIR 914

używając go zauważa się po kilku dniach:

1) Krew czystsza, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.

2) Zniknięcie przyszczoł, ogzem, wrzodów, swędzenia, ran i trądzików i t. p.

3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy.

4) Zniknięcie objawów syfilisycznych wszelkich nieudomagań spowodowanych przez syfilis.

5) Złotdek i kizki będą w doskonałym stanie, bo «Elixir 914» nie atakuje złota i nie zawiera jodków.

Jest jedynym lekarstwem oczyszczającym krew, które posiada świadectwa naukowe, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołdakowych na tle syfilisycznym.

ROLNICY!

Chcecie siać?

TO MUSIĆIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ

Sztucznymi Nawozami

Nie używajcie jakichkolwiek nawozów. Powinności kupować NAWOZY SZTUCZNE w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście

Armazem Roque

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

PRACA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO 57 obok Igreja da Ordem — CURITYBA

Firma ta posiada dobre Nawozy sztuczne, gdyż jak Rolnicy donoszą, daly nowozy te w zeszlych latach bardzo dobre wyniki. Kto jeszcze nie przekonany jest o wynikach Nawozów Sztucznych, niechże spróbuje je używać na swej roli a z pewnością będzie zadowolony.

Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILJONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU
FILJE: Brazylja: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.
CHILE: Santiago — Valparaiso.
COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá.
URUGUAY: Montevideo.
Adresujcie wprost do Filji w KURITYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316, lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

DO FARBOWANIA WSZELKICH MATERIAŁÓW UWAŻA SIĘ ZA NAJLEPSZĄ

FARBY BAYER

Perfumy zagianiczne

Kosmetyki Pasty do zębów
Pudry Brylantyny
Szminki Różne wody pachnące
Brylantyny i t. d.

„La no LUHM“ — Rua Blachuelo 161 — CURITYBA

Mydła od 500 reis, Brillantina od 1\$000
Tabaki tureckie, Fajki od 1\$000 do 30\$000, „Isqueiros“ od 2\$ do 20\$000.
Floreci — Charutaria Fiberty
Praça Tiradentes 305.

Baczność! Uwaga!

Nowy i duży wybór książek do nabożeństwa w wszelkich oparach i cenach.

Obrazy religijne każdego rozmiaru — Różańce, Szkaplerze, Medaliki, Obrazy do książek do nabożeństwa, Licharze, Krzyże i figury do kaplic kościelnych i domowych, papierozy jedwabne i inne rozmaitego koloru na choinkę oraz do oprawy książek i t. d. Tabliczki, zeszyty szkolne, ołówki kolorowe, farby do malowania, piórnik, cykle i t. d.

Korzystajcie z okazji!
Wszelka sprzedaż po cenach niższych.
Drukarnia, Inroligatorka i Fabryka pieczętek gumowych oraz metalowych.
C. E. SCHULZ & COMP.
(dawniej Cezar Schulz)
Rua Barão do Serro Azul 66-72
Curityba, Estado do Paraná.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR
Profesor Operator Uniwersytetu.
Był asystent szpitali berlińskich.
Leczy syfilis, drogi moczowe; djatermja.
Klinika dla Panien.
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.
Konsultorium: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 554.
Rezydencja:
Praça Senador Correia 4

Empreza Constructora Universal Ltda,

62931 — 1 wygrana
72931 — 2 wygrana
82931 — 3 wygrana
92931 — 4 wygrana
02931 — 5 wygrana
2931 — tysiącznik
931 — setna
31 — dziesiątka
1 — końcówka 1 wygrana
6 — końcówka 2 wygrana
Następna wygrana w dniu 28-go sierpnia. Proście o prospekt przy ul. 15 de Novem. Nr. 384 — Curityba.

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 25 — Curitiba
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roetigena. — Diatermja. — Sztuczne promienie ultra fioletowe, słoneczne, Zyskopija i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5.

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.
Kompanja ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylji. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych.
Cukierki malinowe, kokosowe, czekoladowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, miodowe i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kuritybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI.
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

BALSAMO SIA HELENA

Infalível contra dores.

leczy reumatyzm, bóle, piersiowe, bóle zębów, uszu, nerwalgii, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwo używa się przez nacieranie

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Dr. Carlos Moreira

Profesor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 po południu.
Rezydencja: Visconde de Nacar 809
Telefon 8-8-8

Król a Car — 122 — A. Gruszecki

— Ja też modłę się gorąco do Boga, żeby ustrzegł nas od gorszej niewoli i wiem, że bez Jego woli i dopuszczenia nic się nie dzieje... ale taki strach, taka rozpacz chwila mi nie porwa, że dochodzę do obłędu.
— Ależ, mamo droga, — mówiła Ewa uśmiechając się słodko i wyrozumiale, — co może nam się stać tak bardzo złego? Książka zatrzyma dla siebie nasze złoto, klejnoty, majątki i prawdopodobnie uwieźli... Nie ośmielił się jednak bardziej jeszcze nas skrzywdzić, bo wie, że ścigałby na siebie i swój ród zemstę króla.
— A, moje dziecko, — zalała się łzami, — ty nie wiesz, do czego się zdolna obrażona duma księżniczki... boję się poprostu myśleć o tem.
— Póki jesteśmy razem, wszystko dobrze... możemy się wymnąć, uciec... a kto wie, czy nie przyjdzie nam kto z pomocą, — zarumienila się, gdyż myślała o Adamie, i obejrzała się, jak gdyby spodziewała się istotnie kogo.
— I ja myślę, — odezwala się Teklisa, — że zanim dojedziemy do Pollocka, puszczą się ludzie w pogon za tymi zbrojami i może pod wiektor nas uwolnią.
— Ach, moje dzieci, młode jesteście i nie znacie się na wojnie. Ich jest trzydziestu, jeśli nie więcej, a zebrał tylu ze zastawców bliższych trudno... chłopci, bo i o nich myślałam, nie poradzą i nie ośmiela się... Na takich trzydziestu zbrojnych trzeba by pięćdziesiątku naszej szlachty... i tych byłoby może za mało.
— A jednak widziałam, mamo, jak dwóch husarzy pogromilo całą kupa Moskali, — powiedziała zarumieniona Ewa.
— Jestem pewna, — dodała Teklisa, — że moi panowie Żółkiewski i Niezabytowski sami poradzą sobie tym lotrzykami, a w każdym razie wymyśliliby coś, żeby nas uwolnić.
— Może macie słusność, — westchnęła wojewodzina, — tylko to bieda, że oni o niczem nie wiedzą.
— Wiesz taka, jak zdobyte Lubozy i porwanie nas, szybko do nich dojdzie, — upewniała Teklisa.
— Daj to Panie Boże, — szepnęła matka, — i byle dowiedzieli się, gdzie nas powieźli i którą drogą.
— Ewoli, ty przecież byłaś w Po-

Król a Car — 121 — A. Gruszecki

to zresztą nasi, ani jednego z pod Moskwy, tylko z województwa połockiego, smoleńskiego i z nad Dniepru... Straciłszy dwadzieścia, ośmiu rannych, trzech w ekspedycji, zostaje w ośmiu sześćdziesiątą dziesiątą, a służba ciężka, niema prawie na zmianę.
— Wydział tych, którzy chcą do nas się przyłączyć, — rzekł Adam po namyśle, — zobaczą ich jutro i postanowie.
— Gdy Michał i Semen wyszli, Adam chodził czas jakiś niespokojnie po izbie, przystanął przed Jakóbem i powiedział: — Wiesz, dziwnie dobra nadzieja wstąpiła we mnie. Mam niemal pewność, że wyszukamy i uwolnimy Ewę i Tekliskę.
— A ja nie wierzę, — odrzekł nie podnosząc spuszczonej głowy.
— Zważ jeno Jakóbie, jak dziwnie się składa, porwa je Tatow, zaufany książka Worobca, — nie żadne lotrzyki, którzyby im krzywdę wielką zrobili. Wzięli je do Kołoiany, która niemal oudem wpada w nasze ręce.
— Ale ich nie zastajemy.
— To prawda, Pan Bóg nie był jakaw i wystawił nas na dalsze próby, ale nie trzeba tracić ufności, niech Imię Jego będzie błogosławione na wieki.
— Amen, — dodał Jakób pobożnie, robiąc znak krzyża świętego.
— A teraz wważ... Ten sam Tatow prowadził je dalej, towarzyszy im, używają się im krzywdy nie stała, a władca zamierza osadzić je w klasztorze żeńskim.
— Hm... tak może i jest, krew książkowska uszanuj, ale ona? ale Tekliska? — zawołał z rozpazką.
— W głowie ci się mąci, czy co? — krzyknął Adam, — czy wolno ci mnie małyby zostawić biedną sierotę na pastwę? Chybaby Boga w sercu nie miał, uwielbienie w duszy... Nigdy nie spodziewałem się, żeby o nich mógł tak źle sądzić i tak je ciężko krzywdzić.
— Moja wiać! — uderzył się w pierś, — i na klęczkach będę ja błagał o przebaczenie... z wielkiego żalu i wewnętrznej rozpaczy straciłem miarę.
— Pomnijże, żebyś w przyszłości nie wpał w zaćność wojewodziny i Ewy.
— Nie! Nigdy, przenigdy!... Wlaść mi balsam na krwawiącą ranę, nabieram

INŻYNIEROWIE OYWILNI Piotr P. Flenik i Ludwik P. do Amarante

wykonyują:

Projekty i Kosztorysy Budowli; Obliczenia przy konstrukcjach żelazno betonowych; Kola i turbiny wodne; odbudowania; mury oporowe; Szusy stawowe; Pomiaru ziemi.
Prace z zakresu inżynierii — oszacowania i rzeczoznawcze.
Adres: Rua Emiliano Peretta (dawniejsza Aquidabam) N. 275; Curityba — Parana.

Polskie nasiona na gramy, Tutki 100 sztuk 700 ros, Cubierki Lachowskiego i Kuli, Tabaki do zazywania, Pasty do trzewików, Kamienie i części do zapalniczek.
Floreci — Charutaria Liberty
Praça Tiradentes 305

Sluząca

Potrzeba sluzącej, która umie gotować. Wynagrodzenie dobre.
Hatschbach
Rua Commandador Araujo 626
Curityba.

Casa das Rendas

Posiada wielki wybór ręcznych robotek z Sta. Catharina oraz koronek roboty ręcznej i fabrycznej, bielizny, pończoch, artykułów wstnianych i toaletowych a tak samo różnych drobnych przedmiotów. Prosimy odwiedzić nasz skład bez zobowiązania się do zakupów.
Avenida João Pessoa 107
Mówi się po polsku.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsultorium: Plac Tiradentes Nr. 322 (Curityba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.
Klinika ogólna i chirurgja: Leczenie złamań kości. Leczenie żyłaków i hemoroidów.
Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t. p. Mikroskopja.
Godziny przyjęć od 10-12 rano i 15-19 wieczorem.

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta w Kuritybie.
Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne, z podniebieniem i bez w zlocie i kauczuku. Wykonanie pierwszorzędnego. Ceny niskie.
Rua Monsenhor Celso Nr. 148 piętro (Primeiro de Março).

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN DRA HOMMEL'A



rozpowszechnione poczęły świecić już od 85 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Sychotom, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofulom, astenji i t. d.

Lekarstwo

HAEMATOGEN D-ra Hommela
działa ze skutkiem.

Klinika Dentystyczna JAN SKALSKI Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.
Rua Brigadeiro Franco N. 1985
róg Aquidabam - CURITIBA

Do Rolników

umie zasłosować nawozy sztuczne do swej ziemi, lub też nie zakupił je w odpowiedzialnej Firmie. Rolnicy doświadczeni zachwalają Nawozy Sztuczne firmy **ALBANO BOUTIN & Cia.** które dały do dziś najlepsze wyniki na każdej ziemi.

Nowy i kompletny skład krajowych i zagranicznych Nawozów:
Import wprost:

MACZKA Z KOŚCI MARKI »PARANÁ«
MACZKA Z SUROWEJ KOŚCI
SPECJALNE MIESZANINY DO WSZELKIEJ UPRAWY

SUPERFOSFAT 18 proc.
SALETRA CHILIJSKA, KALI KAINIT
SÓL SIARKOWA, AMONJOWA
Całość nawozów koncentrowana z 7 X 25 X 15% 110 X 25 X 25%, respektując azot, kwasy fosforyczne i Kali.

ALBANO BOUTIN Cia.

Curityba - Parana
Aven. Capanema 155

Przedłużenie ulicy Sete de Setembro - Telefon 226 - Caixa postal 332
Garbarnia, Fabryka Nawozów Sztucznych, Klejów i Pasów.

Nowości!

Otrzymałmy wielki wybór MATERJAŁÓW ZIMOWYCH, jak narozmialszych Kaszmirów i t. d.

A O M U N D O
das
CASEMIRAS
Ul. 15 de Novembro 129,
KURITYBA
- ZAWSZE NOWOŚCI -

Świnie!

Są do sprzedania ŚWINIE DO CHOWU, dobrej rasy od 10\$000 do 70\$000 za sztukę.
Blizszych informacji udziela JORGE A. BONACIF przy drodze za Penitencjarją, w pierwszej Wendzie, po lewej stronie, na rogu, w miejscowości AHU DE OIMA.

Kawał ziemi urodzajnej zakupionej od CIA. CERCADO LTDA.

zabezpiecza przyszłość rodziny.
Cena: 200 rs. - do 1\$000 za metr kwadratowy.
Miejscowość znajduje się przy drodze brukowanej do São José dos Pinhães. Informacji udziela: Electro Brasil - Rua 15 de Novembro 629, Curityba.

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurityba - Praça Tiradentes 398 - Telefon 1084
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptecznych, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. - Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porad lekarskich.
MÓWI SIĘ I PO POLSKU.

WIADOMOŚCI Z RIO GRANDE DO SUL

Podniosłe uroczystości w Lagoa Vermelha

Polaka kapłania Matki Boskiej Szkaplerznej na linii »Guabiroba«, w municyjnym Lagoa Vermelha, w swych dziejach nie pamięta tak słownej uroczystości ku czci Matki Boskiej Szkaplerznej, jak ta, która odbyła się dnia 16 lipca 1935 roku.
Wszyscy członkowie zebrali się i stoczyli hojne ofiary na kościół i na festę. Prawie nikt nie pozostał w tyle. Pokazali prawdziwie, co to znaczy łączność i zgoda. Nad wieczorem dnia 16 go czerwca, gdy Jeszcze sporo ludzi było przy kościele pracujących, przybył do nas, na białym rumaku, nasz Przew. Ks. Proboszcz O. Albert Stawinski. Bardzo miła radość zapanowała w naszych sercach, bo właśnie dobrze człowiekowi jest gdy z polskim ludem jest polski ksiądz. Zagrzmieliśmy modlitwę, aż w uszach zadzwoniło!

A nasz stary kościółny, P. Laskowski, przestraszony krzyknął: »Powoli, chłopcy, powoli, nie przeciążajcie Polacze was będą słyszeć! A tu jedni drzewo rabali, drudzy wola zabili, inni wieniec szyci wali i t. d.
Nasz stary kościółny, P. Laskowski, przestraszony krzyknął: »Powoli, chłopcy, powoli, nie przeciążajcie Polacze was będą słyszeć! A tu jedni drzewo rabali, drudzy wola zabili, inni wieniec szyci wali i t. d.
Nasz stary kościółny, P. Laskowski, przestraszony krzyknął: »Powoli, chłopcy, powoli, nie przeciążajcie Polacze was będą słyszeć! A tu jedni drzewo rabali, drudzy wola zabili, inni wieniec szyci wali i t. d.

Szlachetny czyn Polaka

Kolonja polska w Porto Alegre przeżyła w dniu 28 lipca b. r. podniosłą chwilę. Na sepii Towarzystwa »Polonia«, zebrali się reprezentanci wszystkich na terenie miasta ożywnych stowarzyszeń, z Zarządzeniem Związku Zrzeszeń na czele oraz bardzo hojni członkowie kolonji, w celu uczczenia wielkiego patriotycznego czynu, niejakiego p. Juliana Przemysłowego. Ten nasz kochany Rodak, przed paru laty oddał bezinteresownie teren pod budowę kościoła dla użytku Polaków, na którym nawiasem mówiąc, upragniony kościół stanął, choć do jego całkowitego wykończenia Jeszcze daleko.

pod kierownictwem pana nauczyciela S. Kulawczuka, pięknie wykonał swe śpiewy. Po Ewangelji św. miał kazanie nasz Proboszcz ks. Stawinski.
Po Mszy św. odbyła się imponująca procesja. Po niej zafalaliśmy smaczno szurasko. Wesole i ładnie wyszliśmy się zabawili.
Przy tej sposobności zebraliśmy coś niecodnie na nasz kościół.

Tego samego dnia po południu miało miejsce ogólne zebranie wszystkich członków kościoła na mianowanie nowego zarządu. Skarbnikiem i prezydentem został p. Antoni Gorozowski; »Fabricheiros«: p. Aleksander Leskowski, Ambroży Koloenty, Stanisław Gorozowski, Jan Czaj; kościółny J. Laskowski, katechista i dyrektor chóru nauczyciel St. Kulawczuk.

Korzystając z tego zebrania nasz Przew. Ks. zawiadomił wszystkich, że na długi dzień miała być Msza św. żałobna i Komunia św. za s. p. Marszałka J. Piłsudskiego. Pomimo deszczu, dużo ludzi się zjechało. W kościele ustawiliśmy katechizację i na nim pomiędzy kwiatami umieszciliśmy słowny portret Marszałka. W kościele wygłosił okazjone kazanie nasz Ks. Proboszcz, podkreślając wielkie zasługi i zalety Wodza N. rodu polskiego. Ponadto za kościołem miał przemowę p. St. Kulawczuk.

Wiktor Milkiewicz.

zaznaczając, że dar to tem cenniejszy, bo krwawym i znojem trudem długiego żywota polskiego pioniera zdobyty.

Następnie p. Rain z »Myśli Wolnej« oceniał korzyści, jakie polska ochronka odda pokoleniom naszym w Porto Alegre, w wymownych słowach stawil zasługi szlachetnego patrioty.
W czasie herbatki towarzyskiej, przemawiał p. Stefan Sobczak, prezes Związku Zrzeszeń, stwierdzając między innymi, duży postęp w konsolidowaniu się opinji polskiej na tutejszym terenie.
P. Budzyn z »Polskiej Prawdy« toastował na cześć s. p. Przemysłowego, życząc mu obfitych Jeszcze lat

ŚMIERĆ CEYTELNIKA »LUDU«

W mieście Rio Grande oddał Bogu ducha, nasz rodak, s. p. Józef Scislawski. Był on wzorowym katolikiem i dobrym ojcem.
W niedzielę, 28 lipca, był na Mszy świętej u XX. Salezjanów a nawet przystąpił do Komunii Świętej, a następnego nocy Pan Bóg go powołał do Siebie. Szczęśliwie dla niego, że był przygotowany.

Ze swiata katolickiego

GUBERNATOR ZŁOTEGO WYBRZEŻA SKŁADA HOŁD MISONARZOM KATOLICKIM
Udekorowany nacelnika jednego z plemion tubylczych orderem Imperjum Brytyjskiego, gubernator Złotego Wybrzeża, Sir Arnold W. Hodson, zwracając się do zgromadzonych na rynku

KUBA NAWIĄZAŁA STOSUNKI DYPLOMATYCZNE ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ
Prezydent Kuby Mendleta podpisał dekret o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Świętą. Treść tego dekretu została oficjalnie zakomunikowana delegatowi apostolskiemu. Tymczasowo Kuba nie będzie posiadała specjalnej misji dyplomatycznej przy Watykanie, lecz

MINISTER HISZPAŃSKI SKŁADA PUBLICZNIE HOŁD NAJŚWIĘTSZEJ PANNIE
W miejscowości Perena, do której organizowane są liczne pielgrzymki marjańskie, odbyła się niedawno wielka uroczystość

w czerstwym zdrowiu. Prezes »Polonii« p. St. Karpiski w przemówieniu swoim zsuwał, że dzieje się wielokrotnie nadzied tak szybko i dlatego, że nowoprzybyli z Polski ks. Białowas, zdołał swym wysiłkiem organizacyjnym, sprawę tak ważną, do pomyślnego końca doprowadzić.
Na zakończenie zebrani przez akklamację przyjęli wniosek, nadesłany p. Julianowi Przemysłowskiemu, w uznaniu zasług, honorową godność pierwszego obywatela w Kolonji Polskiej w Porto Alegre.
Miły przyjemny nastrój przetrwał się powoli w taniec, którym też wieczór zakończono.

Wdowa i dzieci serdecznie dziękują rodakom, że tak hojnie przybyli na prawdziwie polski pogrzeb, bo z księdzem polskim.
Przypominając dawne pogrzeby, po polsku śpiewaliśmy i modliliśmy się za duszę zmarłego Józefa, prosząc Pana Boga aby ją do Siebie przyjął czempredziel, jeśli Jeszcze tam do Nieba się nie dostała.

Wdowa i dzieci serdecznie dziękują rodakom, że tak hojnie przybyli na prawdziwie polski pogrzeb, bo z księdzem polskim.
Przypominając dawne pogrzeby, po polsku śpiewaliśmy i modliliśmy się za duszę zmarłego Józefa, prosząc Pana Boga aby ją do Siebie przyjął czempredziel, jeśli Jeszcze tam do Nieba się nie dostała.

Wdowa i dzieci serdecznie dziękują rodakom, że tak hojnie przybyli na prawdziwie polski pogrzeb, bo z księdzem polskim.
Przypominając dawne pogrzeby, po polsku śpiewaliśmy i modliliśmy się za duszę zmarłego Józefa, prosząc Pana Boga aby ją do Siebie przyjął czempredziel, jeśli Jeszcze tam do Nieba się nie dostała.

Wdowa i dzieci serdecznie dziękują rodakom, że tak hojnie przybyli na prawdziwie polski pogrzeb, bo z księdzem polskim.
Przypominając dawne pogrzeby, po polsku śpiewaliśmy i modliliśmy się za duszę zmarłego Józefa, prosząc Pana Boga aby ją do Siebie przyjął czempredziel, jeśli Jeszcze tam do Nieba się nie dostała.

św. odprowadzonej na wolnym powietrzu przy udziale 5 tysięcy parafian, minister ofiarował symbol swego urzędu Matce Bożej, by uprosić błogostawieństwo Marii dla swojej działalności dla dobra państwa i narodu. Minister Casanueva pochodził z tej właśnie wsi Perena.

NOWY WIZYTATOR APOSTOLSKI OBRZĄDKU ORMIAŃSKIEGO

Rektor kolegium ormiańskiego w Rzymie, ks. prałat Agagianian mianowany został biskupem i wizytatorem apostolskim patriarchalnego instytutu ormiańskiego dla duchowieństwa w Bzommar.

HISZPANJA TWORZY UNIWERSYTET KATOLICKI

Od pewnego czasu Akeja Katolicka w Hiszpanji prowadzi na szeroką skalę zakrojona kampanję na rzecz tworzącego się uniwersytetu katolickiego w Madrycie. Niedawno założono »Instytut Boskiego Mistra« dla nauczycieli katolickich oraz burse dla studentów katolickich. Są to pierwsze etapy na drodze do realizacji pomysłu o wyższej uczelni katolickiej.

Katolicka młodzież hiszpańska rozpisła subskrypcję na rzecz uniwersytetu w Oviedo. Uzyskane fundusze mają być przeznaczone na utworzenie katedry literatury imienia wielkiego krytyka katolickiego Menendez Pelayo.

RODZICE! NAUCZYCIELE! Czy już nabyliście dla dzieci »Historje Biblijne«? Można nabyć w Oświęciele.

MŚCIWY PACJENT
- Panie doktorze, niech mi pan zapisać jakiego lekarstwo na grypę.
- Dobrze. Dam panu coś co odrazu zabije zarazki.
- Co? opanok? Jąbym wolał, żeby mi pan doktor zapisał coś takiego, żeby one konały w męczarniach!

Nowy powiew w Meksyku

Od pewnego czasu w Meksyku toczyła się zacięta walka o wpływy między obecnym Cardenas'em a wszechwładnym Calles'em, inicjatorem i głównym sprawcą prześladowania katolików. Wiele rzeczy zdaje się wskazywać, że tymczasem zwycięstwo jest po stronie Cardenasa, który usuwa zwolenników i sympatyków Callesa ze wszystkich ważniejszych stanowisk politycznych. Wszystkie nowi członkowie gabinetu Cardenasa są jego zdecydowanymi stronnikami. Wśród ministrów znajduje się aż pięciu generałów. Najwybitniejszym i najbardziej wpływowym wśród nich jest minister rolnictwa Cedillo. Według „El Debate” Cedillo za warunek swego wstąpienia do rządu postawił bezwzględne usunięcie najgłośniejszych kabilistów, a wśród nich syna generała Callesa i poprzedniego ministra rolnictwa, osławionego wroga religii i przywódcę radykalno-rewolucyjnych „czarowniczych” — Garrido Canabala.

Wskazuje, że w sprawach religijnych generał Cedillo jest tolerancyjny. Katolicy meksykańscy powitali jego nominację z wielkim zadowoleniem. Taką samą opinię wypowiada o nim „El Debate” i dodaje, że to stanowisko tolerancyjne zyskało mu sympatię młodzieży akademickiej i szerokiego kół katolickich. W San Luis Potosi np. zabrał wystąpienie „zerwanych koszul”.

Mimo wszystko jednak wspomniany dziennik madrycki uważa, że nie można jeszcze mówić o zasadniczej zmianie orientacji w zakresie polityki wewnętrznej w Meksyku. Na dowód słuszności swojej tezy pismo wskazuje na fakt, że do ministerstwa oświaty powołano ponownie pewnego wybitnego marksistę, który ma nadal realizować marksistowski plan nauczania. O tem, czy rzeczywiście nastąpiła zmiana kursu w polityce meksykańskiej, będzie można wydać sąd dopiero po dłuższej obserwacji rozwoju wypadków w tym kraju.

W jaki sposób morduje się bezdomne dzieci w sowietach..

„Germania” zamieściła list pewnego emigranta rosyjskiego, któremu udało się niedawno zbiec z wysp Solowieckich i który przez całe trzy lata przebywał na wyspie Kond, dokąd jak wiadomo, władze sowieckie wysyłały dzieci bezdomne. Oto wyjątki z listu tego rzeźnika z bolszewickiego „raju”, świadczące nader wymownie o straszliwej nędzy i całej grozie położenia nieszczęśliwych mieszkańców dzisiejszej Rosji.

„Wraz z innymi wziętami zostaliśmy wyznaczony do kopania grobów dla dzieci, zmarłych z zimna i głodu. Dzieci te wylądowały niczym wściekłe psy w najbrzydszych miastach i miasteczkach na terenie całej Rosji; pochodziły one z Charkowa, Rostowa, Kijowa, Moskwy, Leningradu i wielu innych miast. Władze sowieckie postanowiły wyteplić poprostu te wszystkie bezdomne dzieci, które im sprawiały kłopot i były dla nich ciężarem..

„Nigdy nie zapomnę chwili, którą dowożąc dwóch statków, które przywoziły na naszą wyspę gromady tych dzieci. Urzędnicy i oficerowie sowieckie spędzili całe to „stadło” ze statków do specjalnych dla nich przygotowanych baraków. Nikt tych dzieci nie zapisał, nikt ich nie liczył, nikt się nie spytał o ich imiona lub nazwiska. Na statkach tych przybyło około 6000 dzieci, z których niemal wszystkie były w łachmanach, bez obuwia. Nieszczęśliwe dzieci dygotały z zimna, tuląc się do siebie. Był to obraz, którego nie sposób zapomnieć. Oczy ich błyszczały gorączką, usta i nos były sine. Widać było, że są chore, że są głodne i że musiały znieść okropne męczarnie.. Z naszej wyspy przetransportowano je na wyspę Kond, przeznaczoną przez więźniów „wyspą śmierci”.

Następnie były więzieni bolszewicki opisuje życie nieszczęśliwych dzieci na tej wyspie, gdzie dostarczano im co parę dni zaledwie chleba, jako jedyne pożywienie i gdzie musiały mieszkać w barakach, pozbawionych okien, przeciekających dachach, bez pieców, o przegniłym podłodze, bez stomy na postaniu, bez ław i stołów itd.

Przyjeżdżaliśmy na wyspę czwartego dnia, by rozdać dzieciom chleba. Co drugi dzień dawano im gorącą wodę. Z początku dzieci prosiły o tę wodę, prosiły o chleb, o ubranie, lecz niebawem baraki poczęły gwałtownie pustoszeć. Co rana wynoszono 30-40 dzieci. Wyznaczono ośmiu ludzi, pomiędzy nimi i mnie, by je chować. Liczyłem te trupy: było ich 357. Rzucono je wprost do jednego wspólnego dołu, jak kawałki drzewa. Dreszcze mną wstrząsnęły, gdy użytych w pewnej chwili w ciszy grobowej, w jakiej dokonywaliśmy naszej pracy, szafański

śmiech jednego z czekistów, Pankratowa, który wołał: „Cóż, dziś żądacie z nich nie wie nawet, że je chowamy..” Uciekliśmy wszyscy, zostawiając tego potwora bez serca samego nad wykopem

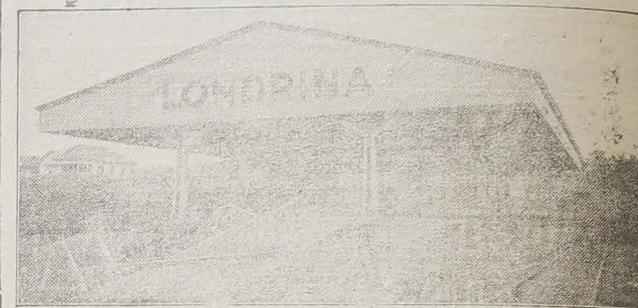
nym grobem. Na wspomnienie o tych mogiłach, które co kilka dni musiałem kopać, jeszcze dziś czuję, jak mi włosy stają na gło-
wie..”

(KAP.)

KOBIEТЫ ABISYŃSKIE WYBIERAJĄ SIĘ NA WOJNĘ

Na zebraniu zwołanym przez Komitet Kobiet, reprezentantki pięknej oświadczyły, że zgodnie z tradycją narodową udadzą się na front, by żołnierzy wspierać moralnie i materialnie, współpracować przy dowożeniu żywności, organizowaniu służby sanitarnej i ew. poległym oddać ostatnią posługę.

Companhia de Terras do Norte Paraná



Stacja kolejowa w Londrinie.

ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapełniony prawie w całości pierwszą rezerwą zwana Warta gdzie ostatnie loty sprzedaje się po 500\$000 za akcję, Kompanja zarzewowała drogę obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 km. od Rolandji, miasta nowego, do którego kolej w niedługim czasie dojdzie i 8 km. od Arapongas także przyszłej stacji kolejowej, którym jest połączone pęknymi drogami automobilowymi.

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorządna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabruina, pau d'alto, cedr, palmito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżące tak wysoko i nie posiadające bagien, niemożliwe mieć malarji.

Loty od 5 akców w wwyż po cenie 100\$000 za akcję gotówką lub czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Bliższych informacji udzielają:

COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771. LONDRINA, Dyrekcja tejże Kompanji.

CAMBARA: Paraná - Ignacy Szankowski, główny agent tutejszej Kolonizacji polskiej, który wydaje bilety darmowe z Cambará aż na Orle. Zapraszamy wszystkich zwiedzić nasze Kolonie, bez obowiązku kupna z powrotnym biletem darmowym!

POSTRACH BRAZYLJI znowu na widowni

W północno-wschodnich prowincjach Brazylii grasuje obecnie krwawa banda, którego polowa mimo wszelkich wysiłków nie zdołała schwytać, ani też nawet ustalić jak się nazywa. Nagle wśród ludności grubej wieść, że oym banda, który ma na sumieniu około 20 morderstw, jest nikt inny, jak słynny Lampeão, który dał się poznać w krwawy sposób około roku 1931 i którego uważano za umarłego.

Jest bowiem legenda o Lampeão. Ten najgroźniejszy z bandytów. Jacy kiedykolwiek grzeszili w Brazylii, odznaczający się niezwykłą odwagą, przez długi czas uchodzili za rodzaj bandytry-dzielnika, południowo-amerykańskiego mandaryna, umiającego się za wydziedziczonym i biednym. Ten oto legendarny rozbojnik brazylijski przekształcił się niepodzielnie w krwawego mordercę.

Lampeão, czyli zapalacz lamp. Nazywano go tak z powodu wysokiego wzrostu. Wysoki niezwykłe, mógł w istocie zapalać lampy pod sufitem, wyłączać prąd poprostu ręce w górę. Nazywał się w rzeczywistości Virginio de Oliveira, gdyż banda ten pochodził ze znakomitej rodziny, wywodzącej się od pierwszych zdobywców hiszpańskich. Odznaczał się dwiema cechami charakterystycznymi: obrzydliwym okularami rogowymi i niezwykłą wyprofilowaną grzeźbioną. Mimo tych okularów był jednym z najlepszych strzelców kraju, w którym nie lubią marnować kul. Grzeźbienie nie przeszkadzało mu prowadzić życia bandyckiego i wyprawiać na tamten świat, ze wszystkimi przysługami należnymi im względami, 157 mężczyzn i kobiet. Banda była wzięta na wdzięki kobiet.

Jeźź oryginalna i skuteczna. Od czasu do czasu wyłaniał się on z dżungli na czele swoich chłopców, napadał na jedno z tych małych miast, zgubionych na niezmiernych przestrzeniach brazylijskich, zabijał kilku przedstawicieli władzy, przedstawiając się im najpierw z całą możliwą grzecznością i rabował banki i domy prywatne.

Piękny Virginio był wrażliwy na wdzięki kobiety i nie przepuścił żadnej kobiecie, która mu się podobala. Był może, że ten jego rys miał się stać kiedyś jego zgubą, jak tyłu innych.

W grudniu 1930 roku mówiono mu, że oddział 200 policjantów pod wodzą dzielnego inspektora Chevaliera, przedziera się przez dżunglę, szukając go: uśmiechnął się i odpowiedział:

— Oby to, która mnie zdradzi, była dość piękna, żebym jej mógł przebaczyć jej zdradę.

Przypisuje mu się jeszcze inne powiedzenie, również grzeczne. Piękna dziewczyna zagroziła mu pewnego razu nawiązać serce:

— Mam ochotę sprzedać cię policji.

Virginio przyznał ją moim do siebie i odrzekł:

— Nie sprzedawaj mnie, jestem wart czegoś lepszego! Podsuń mi! Te i podobne opowiadania, jakie krążyły o nim po całym kraju, który przecież uciskał i pisał w krwi, wyrobiły mu niezwykłą popularność. Przedewszystkiem między biedakami i wydziedziczonymi. Legenda mówi zresztą, że ich oszczędzał.

Zniknął tajemniczo i zjawił się znowu.

Opowiadają naprzykład, że pewnego dnia z karabinem w ręku, w towarzystwie kilku bandytów, wkroczył do sklepu spożywczego w małym miasteczku, liczącem 200 ludzi. Właścicielką sklepu była kobieta, która siedziała właśnie przy swojej kasie.

— Pieniądze! — wykrzyknął jeden z bandytów.

— Nigdy! — zaprotestowała kobieta.

— Pieniądze lub życie! — powtórzył bandyta.

— Gdyby Lampeão był tutaj, nie powiedziałbyś w ten sposób — odpowiedziała nieustraszona kobieta. Virginio wysunął się naprzód i powiedział:

— Ja jestem Lampeão, senorita! O co chodzi?

— Lampeão nie rabuje samotnych kobiet — odrzekła kobieta, błodną, równie zdecydowaną jak przedtem. Banda uklonił się, ucałował damę w rękę i odrzekł:

— Niezbyt, tak, senorita, jeśli moja nieostrożność był brzydkie. Później odprawił swoich ludzi i wyjechał.

W r. 1931 Lampeão zniknął. Przynajmniej dzienniki nie wspominały o nim więcej. Czy został ujęty i powieszony? Czy został zabity w oświeconej jednej z codziennych wówczas walk z oddziałami brazylijskimi? Nie jest to wykluczone, jak również i to, że jego towarzysze mogli ukryć jego ciało, albo polica nie zdołała rozpoznąć zwłok. W każdym razie, od tego czasu przestano o nim mówić. Nie dawal znaku życia.

Uplłynęły cztery lata. I oto teraz ten potworny zbrodniarz, który od

kilka miesięcy terroryzuje ten sam kraj, w którym niedgdy operował Virginio, uważany jest przez lud za Lampeão, który ponownie wyłonił się na powierzchnię.

ILE DOSTAJE ŻOŁNIERZ WŁOSKI?

Mussolini ustalił żołd dla wojsk włoskich, wysłanych do Erytreji i Somali, posiadłości włoskich w Afryce, graniczących z Abisynią. W Erytreji (na północy od Abisynji) żołnierzowi płaczą 5 lirów dziennie, młodszemu podoficerowi 6, a starszemu 7. W Somali włoskiemu (na wschód i południe od Abisynji) żołnierz dostaje 6 lirów, młodszemu podoficer 7, a starszy — 8. (Lir włoski na polskie pieniądze wart jest teraz mniej więcej 45 groszy, a więc 2 złote 25 groszy.)

Gazety angielskie piszą, że w Erytreji umiera codziennie po kilku lub kilkunastu żołnierzach włoskich wskutek strasznej gorączki i niezdrowego powietrza. W ciągu dwóch tygodni przez Suez przewieziono zpowrotem do Włoch 3 tysiące chorych żołnierzy.

Wesoły kącik

Świetna sztuka. W cukierki spotyka się dwóch dyrektorów teatru. Rozmowa oho dzi ożywiła na temat teatralne — Znała historja — rzekł jeden — dziś są puski w teatrach! Pamiętam jak to w zeszłym roku zyskało osób siało przed moim teatrem nie mogąc się dostać do środka.. — Dawał pan chyba jakąś świetną sztukę? — Zadnejsi sztuki nie dawałem. Teatr się pali!

Mysł o jutrze.. Maly Zygmas nie chce iść do szkoły. — Ta zupa jest niedobra! Za głęsta.. — grzmasi. — Niedobra? — burza się matka. Jeszcze może przysiąć dzień, że będzie marzył o takiej zupie. — No to możeby ją ochować, mamusia, na ten dzień?

Zimna krew. Ledwie pan Stefan usiadł w restauracji przy stoliku, gdy pan Jan obrócił się i zauważył:

— Pardon usiadł, pan na moim kapeluszu. — Już pan wychodzi? — brwiał się na powierzchnię.

Posada. Znanego ministra B. nachodził często pewien poseł, prosząc stale o dobre płatne posady dla siebie i swoich przyjaciół.

Pewnego dnia, zaraz po śmierci jednego z wyższych urzędników, pana X, zjawia się w gabinecie ministra ów poseł.

— Panie ministrze, czy nie mógłbym zająć miejsca pana X?

— Ależ owszem — odrzekł minister, — ale wzięcie, czyż rząd omentarza się, na to zgodzi.

Środek nasenny. — Czy zna pan jakiś dobry środek nasenny?

— Najlepszym, jaki znam, jest: liczyć do tysiąca.

— Ba! Nasz maly Zygmaz miał dopiero do stu.

Zrozumiał. — Panie doktorze! — powiada pacjent do lekarza. Przed trzema laty białem u pana i karcił mi pan wiedy unikać wilgoci. Przychodzę prosić obecnie o cofnięcie tego polecenia..

— Dlaczego? — Bo się chce wykapad!

Przytomny. — Proszem o wino i wodę! — Wino jest, a gdzie woda? — Woda, proszę jaśnie pana, jest już w winie.

NAJLEPSZA KLINIKA

Leczenie według najnowszej metody chorób żołądkowych i dwunastnicy, wrzodów (bez operacji), niestrawności wogóle, aerophragia, zgagi, zapalenia żołądka i KISZEK wogóle, bóla kolek i biegunki, zatwardzenia, zastarzałej ślepej kiłki, polipów, wrzodów, raka i inne choroby wewnętrzne.

Choroby wątroby

Leczenie radykalne HEMOROIDÓW bez operacji i bez bólu; wrzodów na nogach i żyłaków bez operacji i bez zastrzyków. — Lekarzy ze szpitala Santa Casa.

DR. MENDES DE ARAUJO posiada doświadczenie lekarskie od przeszło 10 lat.

Avenida João Pessoa 68 nad Pharmacia Avenida — Curitiba. Przyjmuje od godziny 2-giej do 5-tej.

CASANICE

Niedawno został otwarty skład CASANICE przy ulicy José Bonifacio Nr. 5, róg plac Tiradentes. Właściciel tego składu importuje materiały loktowe, obuwie, bielizną, perfumy. Materiały dla kolonii wprost z najlepszych fabryk i dlatego sprzedaje je po cenie kosztów o 20 proc. taniej niżeli inni.

Ceny te potrwałają dwa miesiące, aby zdobyć sobie klientów.

Obok CASANICE stoją autobusy, przyjeżdżające z rana, ch młoj-scowości z poza Kurtyby.

Właściciel: CHUCRALLA SIMAO